

## **REKULTYWACJE TERENÓW ZDEGRADOWANYCH – TEORIA I PRAKTYKA**

dr STANISŁAW WOŁKOWICZ

Państwowy Instytut Geologiczny - Zakład Geologii Środowiskowej, ul. Rakowiecka 4,  
00-975 Warszawa,  
e-mail: [stanislaw.wolkowicz@pgi.gov.pl](mailto:stanislaw.wolkowicz@pgi.gov.pl)

Po dość długim okresie bez troskiego traktowania środowiska naturalnego wprowadzone zostały w Polsce regulacje prawne określające zasady postępowania z terenami zdegradowanymi, wprowadzone zostały standardy będące podstawą do interpretacji co jest terenem zanieczyszczonym, a co jeszcze nie. Wprowadzono również katalog odpadów, w którym znalazły się grunty zanieczyszczone różnymi substancjami. Ten typ odpadów może powstawać przy pracach rekultywacyjnych i likwidacyjnych różnego rodzaju składowisk. Podstawowymi aktami prawnymi regulującymi proces rekultywacji są: Ustawa o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 100, poz. 1085), Ustawa Prawo Ochrony Środowiska z dnia 27 kwietnia 2001 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 627), Ustawa o Odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 628) oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie standardów jakości gleby oraz standardów jakości ziemi z dnia 9 września 2002 r. (Dz. U. 02.165.1359 z dnia 4 października 2002 r). Praktyka wykazuje, że im więcej obowiązuje regulacji prawnych tym więcej rozterek pojawia się zarówno przed władającymi terenami zdegradowanymi, którzy są zobligowani do ich rekultywacji, organami wydającymi decyzje, jak i firmami prowadzącymi prace rekultywacyjne.

Decyzję określającą warunki rekultywacyjne są wydawane przez Starostę (Prezydenta Miasta), który zwykle nie partycypuje w kosztach rekultywacji. W związku z tym pewną normą w podejmowanych decyzjach o zakresie rekultywacji jest nakazanie jej prowadzenia aż do osiągnięcia standardów czystości gruntów zgodnych z przeznaczeniem terenu zapisanym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Starosta podejmując taką decyzję nie wnika zarówno w skutki ekonomiczne swej decyzji jak i nie posiada najczęściej wystarczającej wiedzy o przyrodniczych uwarunkowaniach zanieczyszczenia. Na podstawie Art. 103 POŚ ma jednak prawo do wydania takiej decyzji.

Zanieczyszczenia często są bardzo rozległe. Na niektórych typach obiektów (np. mogiłnikach zawierających przeterminowane środki ochrony roślin, starych składowiskach przemysłowych) sięgają często głębokości kilku – kilkunastu metrów, natężenie jest zmienne i uzależnione od wykształcenia litologicznego skał podłoża. Po osiągnięciu warstwy wodonosnej zanieczyszczenia są przemieszczane zgodnie z kierunkiem przepływu wód

podziemnych z prędkością kilkudziesięciu metrów na rok. Znane są takie obiekty, na których strefa zanieczyszczonych gruntów ma szerokość 100 – 200 metrów, długość przekracza 1 kilometr, a miąższość warstwy zanieczyszczonej wynosi 4 – 6 metrów, przy czym zalega ona na głębokości kilkunastu metrów. W takim przypadku trudno nawet liczyć koszty całkowitej rekultywacji, gdyż są one niewyobrażalne, a z technicznego punktu widzenia pełna rekultywacja, zgodna z zapisami POŚ jest praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia.

W sytuacji przedstawionej powyżej możliwe jest zastosowanie innego rozwiązania, o wiele bardziej racjonalnego z ekonomicznego punktu widzenia i zgodnego z obowiązującym ustawodawstwem. Daje do tego podstawę cytowana we wstępie tzw. Ustawa wprowadzająca, której artykuł 13 brzmi następująco:

*„Jeżeli podmiot obowiązany do rekultywacji zanieczyszczenia gleby lub ziemi wykaze, że zanieczyszczenie nastąpiło przed dniem 1 września 1980 roku, rekultywacja może być ograniczona do przeprowadzenia działań, które wykluczają:*

- 1) zagrożenie życia lub zdrowia ludzi bądź powstanie innych szkód,*
- 2) możliwości rozprzestrzeniania się zanieczyszczenia;*

*w tym przypadku przepisów art. 103 ust. 2 Prawa ochrony środowiska nie stosuje się.”*

W takiej sytuacji nie muszą być spełnione wymogi Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie standardów jakości gleby oraz standardów jakości ziemi z dnia 9 września 2002 r (Dz. U. 02.165.1359 z dn. 4 października 2002 r). W Polsce bardzo wiele instalacji przemysłowych, które spowodowały zanieczyszczenia środowiska gruntowo – wodnego funkcjonowało na długo przed 1980 rokiem i przepis ten winien być stosowany powszechnie. Starostowie nie partycypując w kosztach rekultywacji niechętnie jednak stosują ten zapis zasłaniając się tym, że rekultywacja *może* być, a nie *musi* być ograniczona.

Należy jednak nieco szerzej zastanowić się nad zacytowanymi powyżej zapisami ustawy, które są bardzo nieostre. Jakie prace wykluczają zagrożenie życia i zdrowia ludzi i co należy zrobić, by wykluczyć możliwość rozprzestrzeniania się zanieczyszczenia.

Problem wykluczenia możliwości rozprzestrzeniania się zanieczyszczenia po części wiąże się z usunięciem zanieczyszczonych gruntów. Jeśli zanieczyszczone grunty zostaną usunięte w całości, problem rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń nie będzie istniał. Czy praktycznie jest możliwe wykluczenie rozprzestrzeniania się zanieczyszczenia? Niestety, najczęściej nie. Jeżeli zanieczyszczenie dotarło do warstwy wodonośnej, to migruje wraz z wodami podziemnymi i można je utrzymać w ryzach jedynie poprzez depresjonowanie. Jest to działanie długotrwałe, w kontekście dekontaminacji górotworu – ekstensywne, i dość kosztowne. Wydaje się więc zasadne, aby wykluczenie możliwości rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń ograniczyć do działań mających na celu wykluczenie procesu ługowania zanieczyszczeń znajdujących się w gruntach przez wody opadowe i roztopowe.

Interesująca we wszystkich trzech opisywanych aspektach: prawnym ekonomicznym i przyrodniczym, jest kwestia postępowania z wytworzonymi odpadami. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z Ustawą o odpadach podmiot realizujący prace likwidacyjno – rekultywacyjne terenu zdegradowanego jest wytwórcą odpadów.

Podmiot prowadzący prace likwidacyjno – rekultywacyjne we wniosku kierowanym do starosty określa ilość odpadów jakie wytworzy, ich rodzaj i sposób ich unieszkodliwienia. Starosta w drodze decyzji zatwierdza przedłożony program gospodarki odpadami. Dochodzi tutaj do splotu dwóch decyzji tego samego organu. Z jednej strony mamy decyzję dotyczącą

gospodarki wytworzonymi odpadami, z drugiej strony mamy, opisywaną powyżej, decyzję o rekultywacji terenu. Ponownie pojawia się problem zanieczyszczonych gruntów. Dobrym przykładem do rozważenia tej kwestii są mogilniki zawierające przeterminowane ś.o.r. Zwykle są to obiekty składające się z betonowych studni kręgowych o głębokości około 3 metry. Zanieczyszczone grunty znajdują się nie tylko pod dnami komór, ale również pomiędzy komorami oraz grunty, którymi przykrywano komory. Jeśli prace likwidacyjne mogilnika prowadzone są we właściwy i uporządkowany sposób, komory są stopniowo wydobywane, grunty z nadkładu i spomiędzy komór są selektywnie przyzbowane, ich sumaryczna objętość wydobyta na jednym obiekcie wynosi niekiedy setki metrów sześciennych. Zgodnie z literą prawa wydobyte grunty stanowią odpad niebezpieczny, gdyż mają przekroczone standardy określone w rozporządzeniu Ministra Środowiska. Paradoksalne jest to, że prowadząc prace likwidacyjne w sposób o wiele mniej staranny, polegającym np. na wydobyciu betonowej infrastruktury mogilnika bez wydobycia gruntów występujących pomiędzy komorami, ilość wytworzonych odpadów jest znacząco niższa. Teren mogilnika wystarczy splantować, załować na powierzchni i wymogi ustawowe są spełnione, gdyż zlikwidowano zagrożenie dla zdrowia i życia oraz wykluczono możliwość rozprzestrzeniania się zanieczyszczenia. Starosta dodatkowo powinien wpisać teren zrehabilitowanego mogilnika do prowadzonego przez siebie rejestru obszarów o przekroczonych standardach i monitorować go.

W pierwszym przypadku problem jest o wiele bardziej skomplikowany z prawnego punktu widzenia, gdyż ponowne złożenie zanieczyszczonych gruntów w specjalnie przygotowanej strukturze uformowanej w wyrobisku powstałym po zlikwidowanym mogilniku jest uznawane za budowę składowiska odpadów niebezpiecznych. Podjęcie takiej decyzji należy już do kompetencji wojewody, a nie starosty, budowa takiego obiektu musi być przewidziana w gminnym planie zagospodarowania przestrzennego, musi być wpisana do gminnego, powiatowego i wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, a sama lokalizacja musi spełniać wymogi rozporządzenia Ministra Środowiska z 24 marca 2003 roku, określającego szczegółowe wymagania w sprawie lokalizacji, budowy, eksploatacji i zamknięcia, jakim powinny odpowiadać poszczególne typy składowisk odpadów (Dz. U. 03.61.549). W opisywanym przypadku zasadne wydaje się podjęcie decyzji przez starostę o pozostawieniu zanieczyszczonych gruntów w przygotowanej specjalnej strukturze uniemożliwiającej rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń i poddanie ich rekultywacji biologicznej metodą *in situ*. Konstrukcja takiego uzasadnienia jest może nieco naiwna, lecz z prawnego punktu widzenia poprawna. Naiwność polega na tym, że proces biologicznej rekultywacji gruntów zanieczyszczonych środkami ochrony roślin jest niezwykle powolny. Pozwala jednak znacząco obniżyć koszty prac rekultywacyjnych.

*Wnioski:*

- 1) *Obowiązujące w Polsce ustawy związane z ochroną środowiska i gospodarką odpadami w znaczący sposób podnoszą standardy postępowania z odpadami i prowadzenia rekultywacji obszarów zdegradowanych, jednakże dosłowne stosowanie niektórych przepisów może działać na szkodę środowiska naturalnego.*
- 2) *Organ wydający decyzje określające zakres prac rekultywacyjnych powinien uwzględniać skutki finansowe podejmowanych decyzji.*
- 3) *W przypadkach sytuacji spornych powinna istnieć możliwość zasięgnięcia opinii specjalistów, którzy po przeanalizowaniu warunków lokalnych określą zakres koniecznych*

*do wykonania prac rekultywacyjnych, zapewniających bezpieczeństwo środowiska naturalnego.*

